ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI 2015

Radoszowy, kościół św. Jacka – 11 listopada 2015 roku

Temat: ***„Deus mirabilis, fortuna variabilis” - „Bóg czyni cuda, a los jest zmienny”***

„Deus mirabilis, fortuna variabilis” - „Bóg czyni cuda, a los jest zmienny”. Tylko łacina oddaje należycie grę tych słów, które wypowiedział kanonik katedry na Wawelu **Szymon Starowolski**, kiedy oprowadzał po niej szwedzkiego **króla Karola Gustawa,** który co dopiero zdobył Kraków w 1655 roku.

Powiedział to przy trumnie **króla Władysława Łokietka** – odnowiciela Królestwa Polskiego, który trzy razy wypędzany z Polski, trzy razy odbudowywał wspólnotę polityczną, która zwie się Rzeczpospolitą.

Zdobywca, który sprawił nam potop szwedzki chciał usłyszeć, że Rzeczpospolita już nigdy nie powstanie, że da się raz na zawsze upokorzyć, „uspokoić”.[1]

„Deus mirabilis, fortuna variabilis”- „Bóg czyni cuda, a los jest zmienny”.

Jakie te cuda będą – tego nigdy nie wiemy. Znamy jedynie słowa Pisma Świętego.

„Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1P 5,5b).

Wiemy natomiast, że pycha tych, którzy myślą, że są zdolni wyjść z koła fortuny zawsze triumfalnie, szydząc z innych – według nich takich „nieudaczników” – taka pycha będzie zawsze ukarana. Nie mieli z kim przegrać…i co? Przegrali, i to jak?

Widzimy to na naszych oczach, że prochy wdeptanych w ziemię, w najlepszym wypadku zabitych strzałem w tył głowy, a wcześniej okrutnie katowanych w UB-eckich kazamatach, najlepszych synów i córek narodu polskiego, oddaje Rzeczpospolitej nie tylko powązkowska „Łączka”.

O tę pamięć upomni się dziś w trakcie tej uroczystości, syn zamordowanego na Syberii ojca Maksymiliana - górnika, który wywieziony w 1945 roku już nigdy nie wrócił do Radoszów, do swojej rodziny, do swoich dzieci. Pozwólmy temu synowi choć raz teraz zapłakać, bo przez 25 lat tzw. „okrągłostołowej wolności” nie wolno było przywoływać pamięci naszych Ślązaków – górników. Dziś wywózkę kilkudziesięciu tysięcy Górnoślązaków, z których większość nigdy nie wróciła nazywamy Tragedią Górnośląską.

Jakże trudno ta zbrodnia przebija się do tzw. *„elyty”* poprawnej politycznie. Kto jak nie Kościół ma się upomnieć o ich pamięć? Czyni to nasz Metropolita abp Wiktor Skworc.

---

[1] Andrzej Nowak, *Refleksja listopadowa,* Gość Niedzielny, 8.11.2015, s. 74.

Święto 11 listopada stanowi okazję nie tylko do refleksji nad przeszłością, lecz także do zadawania sobie pytań o teraźniejszość. Kiedy w 1996 roku Jan Paweł II z okazji 1500 lecia chrztu Chlodwiga przybył do Paryża, zadał Francuzom dramatyczne pytanie:

„Francjo, co zrobiłaś ze swoim chrztem?"

Gdyby dziś zjawił się przed nami Roman Dmowski, czy Józef Piłsudski oraz nasi bohaterowie sprzed stu lat, mogliby również zapytać:

„Polacy, co zrobiliście ze swoją niepodległością"?[2]

Czyż nie jest to jakiś chichot historii, że aby się dowiedzieć, co faktycznie myślą elity tego - na szczęście minionego systemu - trzeba posłuchać władców taśm, rzekomo nagranych przez kelnerów, aby się dowiedzieć okruchów prawdy[3].

Wstydzę się cytować takich nawet pierwszych liter *(... i kamieni kupa).* Dla takich ludzi polskość to nienormalność

„Gość Niedzielny" z 1 listopada br ujawnia treść rozmowy Sikorskiego z Kulczykiem, że ten:

„chce zmonopolizować rynek energetyczny, dlatego postuluje likwidację w Polsce górnictwa"[4]. Warto znać takie szczegóły, bo my tu zachodzimy w głowę, nie tylko na Śląsku, dlaczego *„dobry jest gaz z GAZPROMU, a zły węgiel, bo polski"*?.

Co zrobiliście z Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, która według was istnieje tylko teoretycznie?

Chcielibyście! Jaśnie Europejczycy! Niedoczekanie wasze!

NIE MA WSPÓLNOTY BEZ TOŻSAMOŚCI

Musimy wiedzieć, skąd jesteśmy, by widzieć, czy zmierzamy w dobrym kierunku, czy to co dziś robimy służy dobru Polski i jej wielkości. Trzeba pamiętać, ze historia Polski nie zaczyna się od nas, nie zaczęła się też 4 czerwca 1989 roku, ani 13 grudnia 1981 roku, jak wierzyli nie tylko ci dwaj, którzy już stoją na sądzie Bożym, a co ją rzekomo ratowali stanem wojennym. Najnowsza historia nie rozpoczyna się też od rewolucji seksualnej 1968 roku, jak to niektórzy sobie ustawiają. Nasza historia ma 1050 lat i jest chrześcijańska.

Tym politycznie - poprawnym sługusom przypomnę, że nadaremno by dziś marzyli o Europie, gdyby nie odwaga polskich biskupów, a wśród nich na pierwszym miejscu abpa Bolesława Kominka, późniejszego kardynała, który orędzie zredagował, a kardynał

[2] Grzegorz Górny, *Naprzód, Polacy, naprzód, Węgrzy,* Imre Kovács- List węgierskiego patrioty do polskich przyjaciół z okazji Święta 11 listopada, Fronda wSieci, 9-15.11.2015, s. 50-53.
[3] Prof. Andrzej Zybertowicz, *Wicepremier nowoczesna jak Volkswagen. Prawie,* wSieci, 5-11.10.2015, s.98
[4] Bogumił Łoziński, Kolejne taśmy kompromitują PO, Gość Niedzielny, 1.11.2015, s. 10.

Wyszyński go firmował i w całości wziął za nie odpowiedzialność. Nie dziwmy się, że dziś postuluje się włączyć kardynała Kominka, syna Ziemi Śląskiej, z pobliskiego Radlina, do grona ojców założycieli Unii Europejskiej.

„Słowa Orędzia: *„[...] wyciągamy do was nasze dłonie z ław kończącego się Soboru, udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”*.

Ten akt wywołał atak furii komunistycznej władzy. „Ktoś” ośmielił się podważyć monopol na reprezentowanie Polaków[5]. *„Jakiś Kominek”* – grzmiał Gomułka, tak jakby razem świnie paśli.

Nikt przedtem, ani nikt potem nie wzniósł się tak wysoko ponad podziałami, jak Kościół Polski. Ta sentencja, zdaniem ONZ-u, zasługuje na poczesne miejsce w historii ludzkości.

I ten Kościół Polski jest dziś tak systematycznie niszczony przez polskojęzyczne media, na usługach nie-Polaków.

Snobują w tym tonie również tzw. celebryci. Znana wszystkim aktorka Krystyna Janda, niedawno temu stwierdziła:

> *„Połowę kraju zżera nienawiść. Nienawiść zrodzona z kompleksów, braku perspektyw, niedouczenia, nienawiść polska, katolicka”*[6].

Droga pani Krystyno! Jestem pełen uznania dla pani talentu, ale może dlatego, że jesteś ewangeliczką nigdy nie słyszałaś o Orędziu Polskich Biskupów?

ODBUDOWAĆ WSPÓLNTĘ!

Tak dobitnie mówił o tym prezydent Andrzej Duda. On dobrze wie, że nie ma wspólnoty bez tożsamości. Mówił już o tym 800 lat temu bp Wincenty zwany Kadłubkiem: *„Idemptitas est mater societatis”* – dosłownie: *„tożsamość jest matką wspólnoty”*. I nie da się od tej definicji odejść, nie ma wspólnoty bez religii, kultury i języka.

Tak wielka była obawa, że grozi nam rozmontowanie tego łańcucha pokoleń, że próba wmówienia części obywateli, iż już nie trzeba i nie warto być Polakiem, może się powieść[7].

Długa jest lista aktów wspierania przez odchodzącą władzę, pogardy wobec miejsca Polski w opinii międzynarodowej, filmów, książek służących obrażaniu Polaków[8].

Za publiczne pieniądze, przy wsparciu elit rządzących powstawały filmy fałszujące historię.

---

[5] Piotr Łysakowski, *Ponadczasowe „Orędzie”,* wSieci historii, s. 57-59.
[6] Ks. Dariusz Kowalczyk SJ, *Tłumaczenie Polski,* Gość Niedzielny, 1.11.2015, s. 38.
[7] Prof. Andrzej Nowak, *Nie ma wspólnoty bez tożsamości,* wSieci, 9-15.11.2015, s. 24-27.
[8] Tamże.

Polski Instytut Sztuki Filmowej (PISF) przeznaczył 3 mln zł. na film *„Ida”*, który konserwuje mit „polskiego antysemityzmu”. Tadeusz Płużański, napisał o tym filmie: Inspiracją dla bohaterki filmu *„Ida”* była krwawa stalinowska prokurator Helena Wolińska, morderczyni m.in. gen. Augusta Emila Fildorfa – pseudonim *„Nil”*. Najgorsze jest to, że Polacy są tam mordercami. O Niemcach znów nie ma ani słowa. Tak jak w zakłamanym *„Pokłosiu”*[9].

Wielomilionowe środki publiczne trafiły też np. do producentów komedii „Ambassada” z udziałem Nergala, czy opowiadającego o homoseksualnym księdzu filmu *„W imię”*.

Są jednak takie dzieła, dla których pieniędzy zabrakło. W tej grupie znalazł się film dokumentalny *„Ulmowie – Rok sprawiedliwych”*. Film opowiada historię rodziny **Ulmów,** która cała zginęła za ukrywanie żydów. Na takie świadectwa heroicznej prawdy to III RP pieniędzy nie miała.

Ostatnio zaproszono mnie do RCK-u na film *„Pilecki”*. Film nie dostał ani grosza. Zrobiono go własnym sumptem za 250 tysięcy złotych. Jeden z 8 największych bohaterów II wojny światowej rotmistrz **Witold Pilecki**, który jest bohaterem wszechczasów, który jest patronem wielu szkół i idolem młodzieży, odchodząca władza sekowała.

Natomiast Wajda na film o Wałęsie, a wszyscy wiemy kim jest i jaki pseudonim nosi, dostał 6 mln złotych[10].

To jest III RP „okrągłostołowa”.

I to miała być wolna Polska?

Jeden z najbardziej szokujących antykatolickich filmów *„Ostatnie kuszenie Chrystusa”*[11] Martina Scorsese został wyemitowany w Wielki Czwartek, w dodatku w rocznicę śmierci św. Jana Pawła II.

Uważam to za zamierzony atak na katolików i naszą wiarę. To pogwałcenie wszelkich zasad przyzwoitości, o rzekomym państwie prawa nie wspomnę.

I to miała być wolna Polska zobowiązana konstytucyjnie do poszanowania chrześcijańskich wartości?

„Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem…” (Wj 32,7-14) skarży się sam Bóg i zsyła karę.

---

[9] Piotr Mazurek, *Film jako instrument polityki historycznej*, wSieci historii, nr 11, listopad 2015, s. 54n.
[10] Tamże.
[11] Olga Szpunar, *Joanna D'Arc w telewizji*, Gazeta Wyborcza, 28.10.2015, s. 12.

Na szczęście 25 października 2015 skończył się postkomunizm i choć to tylko data symboliczna, bo proces wychodzenia z tego potrwa długo, to ja od dziś znów będę śpiewał: *„Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”*.

Dobrze, że załamał się przekaz, którym nas przez lata karmiono: że naród jest czymś krępującym i schyłkowym, że trzeba się z tego wyzwolić[12], że *„polskość to nienormalność”*. Zda sprawę i z tych słów główny dziś *„jewropejczyk”*.

Na szczęście myśl jest bronią. Logika myślenia – bezcenną umiejętnością wolnych ludzi. To dlatego Hitler zlikwidował Polakom szkolnictwo. Stalin narzucił komsomolskie nauczanie, a dziś lewactwo wciska nam gender[13] – czyli taką komunę od *„zadku”* – dosłownie i w przenośni.

ZŁOTY RÓG

Tym razem przegrać nie możemy, nie wolno nam, po prostu nie wolno. Stoimy przed szansą nieznaną kilku pokoleniom Polaków, które na nią pracowały, oddawały za nią życie.

Podokrągłostołowe dogadanie się z odchodzącym komunistycznym reżimem PRL-u zdecydowały o kalekim ustroju i parcianej w praktyce III RP.

Tym razem Opatrzność daje nam szansę wprost gigantyczną, prawdziwy Złoty Róg. Czy zasłużyliśmy? Tak, zasłużyliśmy, wywalczyliśmy, wypracowaliśmy, a przede wszystkim wymodliliśmy nie tylko na klęczkach.

Szarpanina będzie straszna, czarty jako *„farbowane lisy”* wyskoczą, by nas zmóc, Złoty Róg wyrwać. Skłócić, przestraszyć, ośmieszyć, zawstydzić. Zatrzymać zmianę i przywrócić chocholi taniec, żeby Polacy nic nie słyszeli, *„ino granie”* typu Voice of Poland, żeby ich *„chyciło spanie”*[14].

Polacy się dziś z tego spania otrząsają, z pyłu kłamstwa otrzepują. Chcą znowu uwierzyć. Nie może Jasiek-Polak-Katolik tego Złotego Rogu z rąk wypuścić, bo jak nie teraz to kiedy? Obyśmy wreszcie głos Jego usłyszeli i nie zatwardzali serc naszych[15].

Tak nam dopomóż Bóg[16]! Amen!

ks. Stanisław Juraszek

[12] Prof. Andrzej Nowak, Nie ma wspólnoty bez tożsamości, wSieci, 9-15.11.2015, s. 24-27.
[13] Lech Makowiecki, *Rządzą nami strach i głupota*, wSieci, 26.10.-1.11.2015, s. 73
[14] Por.: Stanisław Wyspiański, *Wesele.*
[15] Por.: Ps 95(94) 7b-8a
[16] Por.: Maria Konopnicka, *Rota.*